

Wyrok z dnia 18 listopada 1999 r.

I PKN 375/99

Podjęcie przez pracownika zawiadomienia o przesyłce pocztowej skierowanej na jego adres przez pracodawcę (awizo) nie jest równoznaczne z dojściem do niego zawartego w tej przesyłce oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę w taki sposób, iż mógł się zapoznać z jego treścią (art. 61 KC w związku z art. 300 KP).

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Kazimierz Jaśkowski, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 1999 r. sprawy z powództwa Mariana M. przeciwko R. Zakładom Graficznym w R. o ustalenie istnienia stosunku pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie z dnia 18 marca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

W imieniu pozwanych R. Zakładów Graficznych wniesiona została kasacja od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie z dnia 18 marca 1999 r. [...], którym została oddalona ich apelacja od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Rzeszowie z dnia 14 stycznia 1998 r. [...].

Sąd Pracy ustalił, że bieg wypowiedzenia umowy o pracę (zawartej w dniu 1 lipca 1987 r.) łączącej powoda Mariana M. z pozwanymi R. Zakładami Graficznymi w R. rozpoczął się z dniem 1 stycznia 1998 r. oraz nakazał im usunięcie z jego akt osobowych świadectwa pracy z dnia 31 lipca 1997 r. i zniszczenie go jako wydanego niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Powód został (w wyniku powołania) zatrudniony w pozwanym zakładzie pracy na stanowisku dyrektora z dniem 4 kwietnia 1991 r. Z dniem 10 marca 1997 r. mocą uchwały rady pracowniczej został zawieszony w czynnościach z jednoczesnym zwolnieniem go z obowiązku świadczenia

pracy, zaś 26 marca 1997 r. odwołany ze stanowiska. W dniu 26 marca 1997 r. powód będąc na terenie zakładu pracy, dowiedziawszy się, że odbywa się posiedzenie rady pracowniczej, chciał w nim uczestniczyć, jednakże nie został dopuszczony do udziału w obradach. Tego samego dnia pisma zawierające treść uchwały rady pracowniczej oraz wypowiedzenie umowy o pracę zostały wysłane pocztą do powoda, zaś w związku z jego nieobecnością awizowane. W dniu 1 kwietnia 1997 r. powód w związku z urazem nogi wymagającym interwencji lekarskiej, przyjechał do zakładu pracy w celu podbicia książeczki lekarskiej. Podczas jego obecności w zakładzie pracownica pozwanego zakładu zaczęła odczytywać mu treść uchwały rady pracowniczej dotyczącej odwołania go ze stanowiska. Powód jednakże przerwał jej odczytywanie i wyszedł z pokoju. Sąd Pracy ustalił również, że w dniu 1 kwietnia 1997 r. powód był w pracy nieobecny, po pierwsze, z powodu zwolnienia go z obowiązku świadczenia pracy z uwagi na zwolnienie z pracy, a ponadto z powodu choroby, przy czym obie te okoliczności stanowiły usprawiedliwioną nieobecność w pracy. Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Pracy uznał, iż strona pozwana nie wykazała, aby przed dniem 1 kwietnia 1997 r. powodowi zostało skutecznie złożone oświadczenie woli o odwołaniu go ze stanowiska i wypowiedzeniu umowy o pracę. Ponadto stwierdził, że skoro nieobecność jego w pracy od dnia 1 kwietnia 1997 r. była usprawiedliwiona, to nie mógł się rozpocząć bieg okresu wypowiedzenia umowy o pracę. Usprawiedliwiona nieobecność powoda w pracy trwała do 24 grudnia 1997 r., więc dopiero po tym dniu bieg wypowiedzenia mógł się rozpocząć. Z tych względów Sąd Pracy uznał powództwo za uzasadnione.

Po rozpoznaniu apelacji strony pozwanej Sąd drugiej instancji wyrokiem z dnia 19 marca 1998 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. Sąd ten doszedł do przekonania, iż wyrok Sądu Pracy pozostaje w sprzeczności z przepisami prawa. Powód będąc powołany na stanowisko dyrektora u strony pozwanej mógł być zgodnie z art. 70 KP w każdym czasie odwołany z tego stanowiska przez organ, który go powołał. Z uwagi na to, iż rada pracownicza w dniu 10 marca 1997 r. podjęła uchwałę o zawieszeniu go w czynnościach z jednoczesnym zwolnieniem go z obowiązku świadczenia pracy, mógł on liczyć się z możliwością odwołania go ze stanowiska, tym bardziej, iż wiedział o stanowisku Wojewody r. wyrażającym sprzeciw co do zawieszenia go w czynnościach. Powód wiedział co jest przedmiotem posiedzenia rady pracowniczej. Treść uchwały Rady wysłana została do niego przesyłką poleconą w dniu 17 marca 1997 r., a więc bezpośrednio po jej podjęciu. Powód

był świadomy, że taka przesyłka zostanie mu doręczona. Niepodjęcie jej wobec tego nie może skutkować przesunięcia terminu biegnącego wypowiedzenia umowy o pracę. Według Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych okres biegnącego wypowiedzenia mógł zatem rozpocząć się z dniem 1 kwietnia 1997 r., zaś przesunięcie tego okresu na termin późniejszy, tj. 1 maja 1997 r. „jest wolą pracodawcy”.

W następstwie kasacji złożonej przez powoda Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 6 października 1998 r. uchylił zaskarżony nią wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozważeniu w granicach wniosków apelacji całokształtu okoliczności istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej podzielił ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Uznał on, że podstawową kwestią jest to, kiedy powodowi została doręczona uchwała rady pracowniczej o odwołaniu go z zajmowanego stanowiska, a w istocie w jakiej dacie zostało złożone mu oświadczenie woli o rozwiązaniu z nim umowy o pracę. W myśl art. 61 KC oświadczenie takie jest złożone w chwili, gdy doszło do strony w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Przy czym możliwość zapoznania się z treścią tego oświadczenia woli winna mieć charakter konkretny. Oznacza to, że możliwość ta musi się odnosić do konkretnego oświadczenia skierowanego do określonego adresata. W szczególności nie idzie w tym wypadku „o możliwość” wynikającą stąd, że pracownik powinien się spodziewać, że zostanie z nim rozwiązany stosunek pracy, a wobec tego, że powinien oczekiwać na skierowane do niego pismo o odwołaniu go ze stanowiska.

Zdaniem Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, słusznie Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód w dniach od 27 marca 1997 r. do 30 marca 1997 r. przebywał poza swoim miejscem zamieszkania, zaś 31 marca 1997 r. powrócił do domu w godzinach wieczornych i nie widział awizowanej przesyłki w skrzynce pocztowej. Od dnia 1 kwietnia 1997 r. powód był zaś niezdolny do pracy w związku z wypadkiem, którego doznał. Tym samym stwierdzenie, iż powód nie mógł zapoznać się z oświadczeniem woli pozwanego o wypowiedzeniu mu umowy o pracę przed dniem 1 kwietnia 1997 r. jest w pełni uzasadnione. Natomiast po 1 kwietnia 1997 r. bieg okresu wypowiedzenia umowy o pracę, nie mógł się rozpocząć z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność powoda w pracy. Bez znaczenia jest przy tym zarzut, iż powód będąc

zawieszony w czynnościach powinien pozostawać w dyspozycji zakładu pracy, a zatem wyjazd jego poza miejsce zamieszkania bez poinformowania zakładu pracy jest samowolny. W szczególności bowiem na gruncie art. 61 KC w związku z art. 300 KP, nie można wymagać od pracownika wykazywania aktywności w poszukiwaniu możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia woli pracodawcy, z którym powinien się hipotetycznie liczyć (przewidywać), ani też, by z uwagi na prawdopodobne rozwiązanie z nim umowy o pracę zobowiązany był do przebywania w domu, podporządkowując w ten sposób swoje życie pozazawodowe oczekiwaniom (wygodzie) pracodawcy.

W kasacji postawiony został zarzut naruszenia art. 70 § 1 i 2 KP w związku z art. 69 KP oraz w związku z art. 61 KC i art. 300 KP. Ponadto zarzucono w niej, że w zaskarżonym wyroku doszło do naruszenia art. 382 KPC i art. 328 § 2 KPC „w ten sposób, iż Sąd Rejonowy nie podał przyczyn dania wiarygodności dowodom wnioskowanym przez stronę pozwaną oraz nie przeprowadzenie postępowania dowodowego przez Sąd Okręgowy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i dlatego nie została uwzględniona. Zgodnie z art. 393¹⁷ KPC przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd drugiej instancji był związany wykładnią prawa (art. 61 KC w związku z art. 300 KP) dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 października 1998 r., I PKN 369/98. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że „możliwość zapoznania się z treścią oświadczenia woli” (przez inną osobę), o której mowa w art. 61 KC, nie może, z jednej strony, być utożsamiana z rzeczywistym zapoznaniem się przez nią z tym oświadczeniem (z faktem zapoznania się), co oznacza, iż o złożeniu oświadczenia woli należy mówić także w sytuacji, gdy co prawda strona nie zna treści oświadczenia woli, ale miała realną możliwość zapoznania się z nią, bo dotarło (doszło) ono do niej w taki sposób, że „mogła się z nią zapoznać”. Z drugiej jednakże strony, „realna możliwość” zapoznania się z oświadczeniem woli nie może być pojmowana w sposób abstrakcyjny (a więc rozumiana „nierealistycznie”), powinna być analizowana w sposób konkretny z uwzględnieniem okoliczności danego przypadku. Takie jej pojmowanie nie może przy tym wiązać się z przyjęciem założenia, że na pracowniku ciąży jakieś dodatkowe powinności zachowania się w określony sposób w jego życiu pozazawodowym

(ograniczenia co do przebywania w tym lub w innym miejscu). Przyjmując taki sposób pojmowania art. 61 KC w związku z art. 300 KP oraz uznając za odpowiadające prawdzie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych słusznie doszedł do przekonania, że oświadczenie o odwołaniu powoda z zajmowanego stanowiska nie zostało mu złożone przed 1 kwietnia 1997 r., co doprowadziło w konsekwencji do oddalenia apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Pracy.

W kasacji, a zwłaszcza w jej uzasadnieniu, kwestionowane są ustalenia natury faktycznej, w gruncie rzeczy idzie w niej jednakże nie tyle o same te ustalenia, ile o ich ocenę prawną (znaczenie określonych faktów dla kwalifikacji zachowania się pracodawcy w aspekcie art. 61 KC w związku z art. 300 KP), bądź też o wnioski wyprowadzone ze stwierdzonych faktów. W szczególności dotyczy to wywodów uzasadnienia kasacji, w których stwierdza się, że „jak ustalił Sąd Rejonowy a Okręgowy potwierdził, to powód powrócił do domu w godzinach wieczornych i nie widział awizowanej przesyłki w skrzynce pocztowej. Powód mieszka w bloku i aby sprawdzić co jest w skrytce, musi ją otworzyć. Normalnym zachowaniem człowieka po przyjeździe z kilkudniowej nieobecności jest otworenie skrzynki (skrytki) i sprawdzenie zawartości. Natomiast dziwne jest zachowanie polegające na usiłowaniu sprawdzenia skrytki bez jej otwierania... powód nie miał żadnych przeszkód w otworzeniu skrzynki pocztowej, sprawdzenia poczty, czyli awiza i pozostawienia tej korespondencji w skrzynce bez zabierania do mieszkania”. W wywodach tych pomija się to, że otrzymanie awiza (zapoznanie się z nim) nie jest równoznaczne z dotarciem (dojściem) do adresata oświadczenia woli w taki sposób, iż mógł zapoznać się on z jego treścią. Możliwość taka powstaje dopiero w chwili, gdy w zwykłym toku czynności (zachowań) adresat (powód) uzyskuje realną możliwość zapoznania się z treścią przesyłki pocztowej, co wymaga udania się na pocztę. Z okoliczności ustalonych w sprawie – i w tym zakresie nie kwestionowanych w kasacji – wynika, iż mogło to mieć miejsce nie wcześniej niż 1 kwietnia 1997 r. (powód powrócił do swojego domu wieczorem 31 marca 1997 r.), a w tym dniu był już chory, co oznacza, iż nawet gdyby przyjąć, że już w tym dniu został odwołany ze stanowiska (zostało mu w tym dniu złożone stosowne oświadczenie woli), to i tak skutek polegający na rozwiązaniu stosunku pracy mogło ono wywołać dopiero po upływie okresu usprawiedliwionej nieobecności w pracy, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 71 § 1 KP, w myśl której jeżeli odwołanie nastąpiło w okresie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, bieg wypowiedzenia

rozpoczyna się po upływie tego okresu. Dojście bowiem do pracownika awiza o przesyłce skierowanej na jego adres przez pracodawcę nie jest równoznaczne z dojściem do niego oświadczenia woli zawartego w tej przesyłce w taki sposób, iż mógł się on zapoznać z jego treścią.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 KPC jest bezzasadny w pierwszym rzędzie z tego powodu, iż powiązany został z wyrokiem Sądu pierwszej instancji (jest on przy tym niezrozumiały, gdyby go rozumieć dosłownie, bo jeżeli Sąd Pracy „dał wiarę dowodom wnioskowanym przez stronę pozwaną”, to działał chyba w jej interesie), podczas gdy zarzuty kasacji, jeżeli mają odnieść skutek, muszą dotyczyć wyroku, który stanowi przedmiot skargi kasacyjnej, a więc wyroku Sądu drugiej instancji. Ponadto w kasacji nie wykazano – nawet gdyby przyjąć, że zarzut ten jest merytorycznie trafny (a jest – zdaniem Sądu Najwyższego – inaczej) – czy uchybienie w zakresie sposobu uzasadnienia wyroku (przez Sąd Pracy) mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy; uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu wyroku, a więc po rozstrzygnięciu sprawy, co oznacza, że to w jaki sposób później się je uzasadnia nie może mieć na nie wpływu. Również zarzut naruszenia art. 382 KPC jest bezpodstawny, gdyż Sąd drugiej instancji – wbrew sugestii zawartej w kasacji – nie był zobowiązany do przeprowadzania własnego postępowania dowodowego i mógł oprzeć swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych poczynionych w pierwszej instancji, zwłaszcza że uznał je za prawidłowe i wystarczające. W przepisie art. 382 KPC jest przy tym mowa o „materiale zebrany w postępowaniu” (w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym), a nie o postępowaniu dowodowym. Zaznaczyć także należy, że wydając pierwszy wyrok (zmieniający wyrok Sądu pierwszej instancji na korzyść strony pozwanej) Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych również nie prowadził własnego postępowania dowodowego, a jedynie inaczej zakwalifikował pod względem prawnym poszczególne fakty i ich znaczenie oraz przyjął odmienną niż w drugim wyroku wykładnię art. 61 KC w związku z art. 300 KP i w konsekwencji odmiennie ten przepis zastosował do ustalonego stanu faktycznego.

W uzasadnieniu kasacji znalazło się ponadto zdanie, że „strona pozwana nie podważa zasady wynikającej z art. 233 KPC, ale uważa, że swobodna ocena dowodów nie może oznaczać dowolności”. Gdyby uznać – co jest wątpliwe – że w ten sposób został sformułowany dodatkowy zarzut kasacyjny (naruszenia art. 233 KPC), to również on musiałby zostać oceniony jako nietrafny. Sąd drugiej instancji nie dokonywał bowiem oceny dowodów, a jedynie podzielił w tym zakresie stanowisko przy-

jęte przez Sąd Pracy. Naruszenie zaś przepisu art. 233 KPC – gdyby przyjąć, że miało ono miejsce, do czego zresztą, zdaniem Sądu Najwyższego, w świetle wywo-
dów uzasadnienia kasacji nie ma podstaw – przez Sąd pierwszej instancji nie może
stanowić skutecznego prawnie zarzutu kasacyjnego. Zaskarżeniu kasacją podlega
bowiem orzeczenie sądu drugiej instancji, a jednocześnie Sąd Najwyższy rozpoznaje
sprawę tylko (poza przypadkami nieważności postępowania) w granicach kasacji
(art. 393¹¹ KPC), które wyznaczone są głównie przez wskazanie konkretnych przepi-
sów prawa materialnego lub procesowego (tak pojmowanych podstaw kasacyjnych)
oraz ich uzasadnienie (art. 393³ KPC). Ponieważ w kasacji, gdy idzie o naruszenie
przepisów postępowania, wskazano tylko art. 328 § 2 KPC, art. 382 KPC i art. 233
KPC. Sąd Najwyższy musiał swoją kontrolę prawidłowości postępowania przeprowa-
dzonego przez Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ograniczyć jedynie do zbada-
nia, czy doszło do uchybienia tym przepisom. Przepisy te nie zostały przez ten Sąd
naruszone, a to oznacza, że kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw o charak-
terze procesowym.

Mając ponadto na względzie, że w zaskarżonym wyroku nie doszło także do
naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa materialnego Sąd Najwyższy,
stosownie do art. 393¹² KPC, orzekł jak w sentencji wyroku.

=====